

Jerzy Piotrowski

Starość w Polsce : przyczynek do pojęcia starości

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 24, 105-129

1971

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY PIOTROWSKI

STAROŚĆ W POLSCE*

PRZYCZYNEK DO POJĘCIA STAROŚCI

Treść: Wyniki badania: zdrowie i sprawność; aktywność zawodowa; miejsce w rodzinie; sytuacja ekonomiczna. — Społeczne pojęcie starości.

Na sto osób w wieku „produkcyjnym” przypadało w Polsce w 1950 roku dwanaście osób w wieku emerytalnym, w 1960 — piętnaście, w 1968 — już dziewiętnaście¹. Według prognozy ta ostatnia proporcja utrzyma się do 1985 roku, następnie będzie wzrastać — i w roku 2000 ma wynosić 26 na 100². Znaczy to, że w 1950 roku ciężar utrzymania jednej osoby w wieku emerytalnym rozkładał się na osiem osób w wieku produkcyjnym, w 1968 roku już tylko na pięć, zaś w roku 2000 na cztery. W Polsce, podobnie jak w innych krajach uprzemysłowionych, postępuje proces starzenia się społeczeństwa i chociaż nie nabrał on tego natężenia jak w wielu krajach europejskich³, rodzi poważne problemy społeczne i ekonomiczne. Ze starością bowiem wiąże się spadek lub wręcz utrata sprawności fizycznej i psychicznej oraz zaprzestanie pracy.

Ludzie starzy tracą możliwość samodzielnego zapewnienia sobie własnymi siłami niezbędnych środków utrzymania i zachowania swej ekonomicznej i — co często za tym idzie — osobistej niezależności. Do niedawna żywiciela, wychowawcy i opiekunowie młodego pokolenia sami

* Nieco zmieniony tekst referatu przedstawionego w dniu 12 maja 1970 r. na ogólnopolskiej konferencji naukowej w Warszawie, poświęconej problematyce ludzi starych w Polsce, zorganizowanej przez Instytut Gospodarstwa Społecznego w porozumieniu z Komitetem Demograficznym PAN i Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej.

¹ Licząc jako wiek produkcyjny 18—59 lat dla kobiet i 18—64 lat dla mężczyzn. Obliczono na podstawie danych „Rocznika Statystycznego”, 1969, s. 44.

² Prognoza opracowana w Komisji Planowania przy Radzie Ministrów (war. riant II).

³ Np. ludność w wieku 65 lat i więcej stanowi w Polsce 8%, w Austrii 14%, w Szwecji, Francji, Anglii około 13%.

z kolei potrzebują pomocy i opieki. Następuje więc odwrócenie ról. Wskutek przeobrażeń społecznych, zachodzących pod wpływem uprzemysłowienia i urbanizacji, rodzina w coraz mniejszym stopniu jest wystarczającym oparciem dla ludzi starych. Normy obyczajowe określające ich miejsce w rodzinie i społeczności lokalnej tracą swoje znaczenie w zmienionych stosunkach rodzinnych i społecznych. W ich miejsce wkraczają normy bardziej zindywidualizowane, w których solidarność rodzinna, wzajemne powinności i uprawnienia nie wynikają z samego faktu przynależności do rodziny i zajmowanej w niej pozycji, lecz opierają się na bardziej osobistym, racjonalnym układzie stosunków między poszczególnymi członkami rodziny. Pozbawia to ludzi starych poczucia bezpieczeństwa i określonego miejsca w społeczeństwie.

Tak więc zabezpieczenie ludziom starym godziwych warunków życia staje się współcześnie jednym ze szczególnie doniosłych zagadnień społecznych. Jest ono tym donioślejsze, że stopniowo coraz więcej ludzi dożywa wieku starczego i zapewne w niezbyt odległym czasie starość stanie się powszechnym prawie udziałem ludzi, którzy po osiągnięciu progu wieku starczego mają szanse dość długiego życia. Według polskich tablic wymieralności dla lat 1965—1966 szanse dożycia 60 lat ma 81 noworodków na 100 (mężczyźni 77 na 100, kobiety 86 na 100), z prawdopodobieństwem dalszego prawie dwudziestoletniego życia⁴.

Przybyła nam więc w ostatnich kilkudziesięciu latach znaczna i stopniowo powiększająca się przestrzeń życiowa, która z natury rzeczy jest poszerzeniem okresu życia w starości. Napawa nas to słuszną dumą jako wielkie osiągnięcie i miara postępu, równocześnie jednak niepokoi jako „obciążenie demograficzne” i budzi coraz żywszą troskę o los rosnącej rzeszy ludzi starych.

Troska ta dotyczy należytego zaspokojenia potrzeb i zapobieżenia niedoli ludzi starych, zapewnienia im należytej pozycji w społeczeństwie, tak aby nie groziło im wyobcowanie ze społeczeństwa i aby ich życie miało pełny ludzki sens.

W piśmiennictwie gerontologicznym panuje na ogół zgodna opinia, że rosnący udział ludzi starych wśród ludności stanowi poważny problem współczesnej doby i stawia przed społeczeństwem poważne zadania. Nie ma jednak dostatecznego rozeznania, jakie i jakich rozmiarów są te zadania i jakie konkretnie potrzeby rodzi starość. Dotychczas bowiem obraz ludzi starych, warunków ich życia i potrzeb kształtował się

⁴ Według polskich tablic wymieralności z lat 1931—1932 60 roku życia dożywało tylko 50% noworodków z prawdopodobieństwem dalszego życia przez niepełną 15 lat, „Rocznik Statystyczny”, 1969, tab. 41, s. 65 i tab. 42, s. 66, oraz „Rocznik Demograficzny”, 1945—1966, tab. 66, s. 536 i tab. 68, s. 540.

głównie na gruncie stereotypów, nie sprawdzanych w sposób naukowy. Wśród stereotypów tych dominował pogląd, że ludzie starzy to ludzie chorzy i zniedołężniali, samotni i opuszczeni, coraz bardziej izolowani nawet od najbliższej rodziny, niezdolni do samodzielnej egzystencji, wędrujący na marginesie życia. Wiązał się z tym jednostronny sposób patrzenia na potrzeby ludzi starych i sposoby ich zaspokojenia, wśród których ważne miejsce zajmowały różnego rodzaju przytulki, domy opieki i szpitale. Bowiern zainteresowanie problematyką ludzkiej starości pojawiło się najpierw w kręgach praktyków zajmujących się opieką społeczną i szukających sposobów ulżenia niedoli ludzi znajdujących się w potrzebie. Ludzie starzy mieli też, jak i dziś mają, bardzo duży udział wśród ludności, której jest potrzebna pomoc społeczna. Obok pracowników i działaczy społecznych, najwcześniej zainteresowali się problematyką ludzi starych lekarze i psychiatrzy, stykający się z chorymi i niedołącznymi ludźmi starymi jako pacjentami. Obraz więc, jaki o cechach i sytuacji ludzi starych wytwarzali sobie pracownicy społeczni i lekarze i jaki przekazywali społeczeństwu, cechowało typowe skrzywienie zawodowe; wykazywali oni tendencję do uogólniania tych cech osobowościowych i sytuacyjnych, które znajdowali u swych klientów i pacjentów.

Badania naukowe w dziedzinie gerontologii rozwijają się stosunkowo od niedawna. Największy dorobek mają w tej dziedzinie nauki biologiczne i medyczne. Duży dorobek ma demografia, przodujące miejsce zajmują tu gerontologiczne studia i prace naukowo-badawcze Edwarda Rosseta, pioniera polskiej gerontologii społecznej⁵. Niezmiernie cenne te badania i analizy dostarczają nie tylko podstawowych informacji o strukturze i podstawowych cechach demograficznych ludzi starych, lecz także o uwarunkowaniach i różnorodnych następstwach procesu starzenia się ludności. Stanowią one niezbędny materiał wyjściowy w programowaniu badań społecznych nad starością i dużą pomoc w interpretacji wyników tych badań⁶.

Badania społeczne miały jednak dotychczas na ogół charakter

⁵ Wymienić trzeba przede wszystkim: *Proces starzenia się ludności*, Warszawa 1959, oraz *Ludzie starzy — Studium demograficzne*, Warszawa 1967.

⁶ Trzeba jednak stwierdzić, że — jak dotychczas — analizy demograficzne w Polsce natrafiają na poważne trudności z uwagi na ubóstwo zbieranych, a tym bardziej publikowanych materiałów dotyczących ludzi starych. W publikowanych bowiem przez Główny Urząd Statystyczny materiałach, pochodzących przede wszystkim ze spisów powszechnych, dane dotyczące osób w wieku ponad 60 lat podawane są z reguły w bardzo szerokich przedziałach, nierzadko po prostu w jednym. Świadczy to o tym, że doniosłość problematyki gerontologicznej nie jest jeszcze w pełni dostrzegana.

fragmentaryczny, jeśli idzie o badaną populację lub zakres tematyczny, i nie mogły dać ogólnego obrazu sytuacji i potrzeb ogółu populacji starszej⁷.

Gdy pragnie się jednak poznać sytuację i miejsce człowieka starego we współczesnym społeczeństwie polskim, dokonać oceny sytuacji ogółu ludzi starych, ich potrzeb jednostkowych i związanych z tym potrzeb społecznych, podjąć próbę określenia ewolucji w tej dziedzinie, między innymi ze względu na programowanie polityki społecznej wobec ludzi starych i ich potrzeb, niezbędne staje się przeprowadzenie badania, które by objęło ogół ludzi starych. Takie badanie zostało ostatnio przeprowadzone pod kierownictwem autora w Katedrze Socjologii Pracy IGS, z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, i służyć miało rozpoznaniu sytuacji i potrzeb ludzi starych w Polsce⁸. Wynikami tego badania posłużę się w rozważaniach nad zagadnieniem będącym przedmiotem niniejszego artykułu.

Badanie było przeprowadzone na próbie ludności w wieku 65 lat i więcej, wylosowanej w taki sposób, aby była reprezentacyjna dla ogółu ludności w tym wieku w Polsce, zamieszkałej w indywidualnych gospodarstwach domowych w mieście i na wsi. Próba objęła 43 ośrodki miejskie i 125 ośrodków wiejskich w 42 powiatach. Ogółem zebrano 2714 wywiadów pełnych i 131 wywiadów częściowych, zastępczych, w tych przypadkach, gdy z powodu stanu zdrowia osoby wylosowanej nie można było przeprowadzić z nią wywiadu. Próba okazała się reprezentatywna w zakresie zgodności struktury ludności objętej badaniem według płci, wieku, miejsca zamieszkania i stanu cywilnego z populacją globalną ludności w wieku 65 lat i więcej. Nie potrzeba podkreślać, że przyjęcie 65 lat jako granicy starości jest czysto konwencjonalne.

Tematyka badania objęła takie zagadnienia, jak aktywność zawodowa i postawy ludzi starych wobec pracy, zdrowie i sprawność w za-

⁷ Z badań polskich m. in. wymienić można badania Ośrodka Badań Opinii Publicznej przy Polskim Radiu: H. Stasiak, *Sprawy ludzi w wieku emerytalnym*, Warszawa 1960; oraz W. Makarczyk i D. Markowska, *Opinie chłopów o niektórych sprawach uregulowanych ostatnio aktami ustawodawczymi (m. in. sprawy dziedziczenia, zaopatrzenia na starość)*, Warszawa 1963; *Badania nad stanem zdrowia i warunkami życiowymi ludzi starych miasta Opola*, praca zbiorowa pod redakcją W. Pędicha, Opole 1965; M. Ziemska, *Stosunki międzyosobowe w rodzinach dwu- i trzypokoleniowych*, [w:] *Kobieta współczesna*, Warszawa 1966.

⁸ Przeprowadzenie badania w latach 1964—1968 ułatwiła dotacja finansowa, którą Instytut Gospodarstwa Społecznego otrzymał na ten cel za pośrednictwem Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia i Opieki Społecznej od Służby Społecznej i Rehabilitacyjnej (Social and Rehabilitation Service) Departamentu Zdrowia, Oświaty i Opieki Społecznej Stanów Zjednoczonych A. P. (WA Poland — 2).

kresie codziennych czynności, sytuacja rodzinna i stosunki z rodziną, zwłaszcza z dziećmi, warunki mieszkaniowe ludzi starych, źródła dochodów i sytuacja materialna, kontakty społeczne i osamotnienie.

Materiały w tym badaniu zbierano metodą wywiadów przy pomocy obszernego kwestionariusza o pytaniach standaryzowanych i odpowiedziach z reguły zamkniętych. Ostateczną redakcję tego kwestionariusza poprzedziło badanie próbne w mieście i na wsi oraz kilka prób kwestionariusza na małych zbiorowościach, w celu sprawdzenia komunikatywności i jednoznaczności pytań i poprawności standaryzacji. Można przyjąć, że zebrany w ten sposób materiał badawczy ma obiektywną wartość poznawczą — z tymi zastrzeżeniami, jakie w ogóle dotyczą materiałów zbieranych w formie wywiadu⁹. Wyniki badania dają pogląd na cechy bardzo istotne dla określenia pozycji człowieka starszego i na zakres zróżnicowania tych cech, a tym samym na zróżnicowanie pozycji różnych kategorii ludzi starych. W szczególności pragnę skupić się głównie na takich cechach, jak zdrowie i sprawność ludzi starszych¹⁰, ich sytuacja zawodowa, sytuacja rodzinno-domowa oraz sytuacja ekonomiczna.

WYNIKI BADANIA

Na wstępie kilka informacji ogólnych. Ludzi w wieku ponad 64 lata jest w Polsce około 2,6 miliona¹¹. Wśród ludzi starszych na 100 mężczyzn przypada 160 kobiet. Aż 80% starszych mężczyzn jest żonatyh, ale tylko 33% kobiet jest zamężnych.

Większość ludzi starszych (52%, mężczyzn 60%, kobiet 50%) mieszka na wsi, pomimo zrównania liczb ludności wsi i miast. Proporcja ludzi starszych wśród ludności wiejskiej jest wyższa niż wśród ludności miast. Zamieszkiwania na wsi nie należy przyjmować za równoznaczne z powiązaniem z rolnictwem, bowiem co piąty starszy mężczyzna i co czwarta starsza kobieta na wsi nie mieszka w gospodarstwie rolnym. Wśród ludności w gospodarstwach rolnych proporcja ludności starszej jest stosunkowo najwyższa.

Zdrowie i sprawność. Szczególną sytuację ludzi starych wiąże się powszechnie z faktem, że starość jest końcową fazą życia,

⁹ Zob. na ten temat: S. Nowak, *Funkcje informacyjne wypowiedzi w badaniach socjologicznych*, [w:] *Metody badań socjologicznych*, wybór tekstów pod redakcją S. Nowaka, Warszawa 1965, s. 61 i nast.

¹⁰ W dalszym ciągu używać będę pojęcia „ludzie starsi” dla określenia populacji badanej, tj. ludzi w wieku 65 lat i więcej.

¹¹ „Mały Rocznik Statystyczny”, 1970, tab. 5, s. 18.

w której następuje stopniowy spadek sił fizycznych, psychicznych i umysłowych. Na tej podstawie rozpowszechnił się stereotyp człowieka starszego jako schorowanego i zniedołężniałego, który wymaga opieki i pomocy innych w zakresie spraw życia codziennego. Fakt obniżania się sprawności w wieku starczym jest potwierdzony w licznych badaniach biologów, lekarzy, psychologów. Badania empiryczne nie potwierdzają jednak poglądu, że ludzie starsi w swej masie czy choćby w większości są schorowani i zniedołężniali. W naszym badaniu tylko 40% ludzi starszych określiło swój stan zdrowia jako zły, przy czym — rzecz charakterystyczna — choć oceny zdrowia obniżają się wraz z postępującym wiekiem, różnice między poszczególnymi grupami wieku są niewielkie. Pytani ogólnie o stan swego zdrowia ludzie starsi w Polsce znacznie częściej narzekają nań aniżeli Duńczycy, Anglicy czy Amerykanie, co oczywiście można by tłumaczyć wielu przyczynami, między innymi dwiema wojnami, które przeżyli ludzie starsi w Polsce, i trudniejszymi warunkami życiowymi w przeszłości¹². Jest jednak rzeczą interesującą, że odpowiedzi na konkretne pytania, dotyczące zdolności do samoobsługi i sprawności wykonywanych codziennie zajęć, wykazały duże podobieństwo między ludźmi starszymi w Polsce a w wymienionych krajach. Wydaje się więc, że starsi wiekiem Polacy przejawiają skłonność do pesymizmu w ocenach ogólnych, którego jednak nie potwierdzają konkretne sprawdziany.

Sprawność ludzi starszych badaliśmy przy pomocy baterii pytań dotyczących sprawności ruchowej (stopnia swobody poruszania się) oraz możliwości wykonywania kilkunastu codziennych czynności. Badanie wykazało, że zdecydowaną większość osób starszych cechuje dobra sprawność ruchowa (tab. 1). Prawie dwie trzecie osób starszych (63%) może poruszać się swobodnie nie tylko w domu, ale i poza domem, 27% porusza się swobodnie w domu, ale ma trudności w poruszaniu się poza domem, 6% może chodzić po domu, ale nie może wychodzić z domu o własnych siłach i wreszcie 4% jest stale obłożnie chorych lub tak osłabionych, że nie może opuszczać łóżka. Sprawności te pogarszają się z wiekiem, ale jeszcze w grupie sędziwych starców, tj. osób, które już przekroczyły 80 rok życia, prawie 80% może się poruszać samodzielnie

¹² Badanie nasze było zaplanowane jako badanie porównawcze do analogicznych badań przeprowadzonych w 1962 roku w Anglii, Danii i Stanach Zjednoczonych. We wszystkich trzech badaniach oraz w naszym przyjęto te same sposoby badań zdrowia i mierzenia sprawności ludzi starych. Wyniki badań w wymienionych trzech krajach ogłoszone zostały w książce: E. Shanas, P. Townsend, D. Wedderburn, H. Friis, P. Milhøj, J. Stehouwer, *Old People in Three Industrial Societies*, New York 1968. Do wspomnianej wyżej kwestii zob. tab. III — 1 na s. 52 w. w. książki.

Tabela 1. Sprawność ruchowa ludzi starych według wieku, płci i miejsca zamieszkania (dane z 1966 r. w odsetkach)

Źródło: badania Katedry Socjologii Pracy IGS pod kierunkiem autora

Wiek (w latach)	Spraw- ność	Ogółem	Wieś		Miasto	
			mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety
65—69	A	75	81	66	79	66
	B	22	15	21	18	29
	C	2	2	2	2	4
	D	1	2	1	1	1
70—74	A	67	78	62	77	58
	B	25	18	31	17	29
	C	5	2	5	4	9
	D	3	2	2	2	4
75—79	A	56	67	49	73	47
	B	34	27	40	23	38
	C	7	3	7	3	12
	D	3	3	4	1	3
80 i więcej	A	37	46	32	52	29
	B	41	38	46	30	43
	C	15	8	11	11	24
	D	7	8	11	7	4

A — może chodzić po domu i swobodnie poza domem,

B — może chodzić po domu i z trudem poza domem,

C — może chodzić po domu, ale sam nie może poruszać się poza domem,

D — nie może poruszać się po domu i musi stale pozostawać w łóżku, fotelu inwalidzkim itp.

w domu i poza domem, połowa z nich bez trudności. W świetle tych danych stan zdrowia ludzi starszych przedstawia się raczej dobrze.

Badanie sprawności samoobsługi w zakresie 6 następujących czynności: 1) wychodzenie z domu, 2) chodzenie po schodach, 3) poruszanie się po mieszkaniu, 4) mycie się, 5) ubieranie i wkładanie obuwia, 6) obcinanie paznokci u nóg — przyniosło wyniki podobne do badań sprawności ruchowej. Badanych pytano, czy poszczególne czynności mogą wykonywać bez trudności (a), czy z trudem (b), czy też nie mogą wykonywać ich wcale nawet z trudem (c)¹³. W celu uzyskania skali sprawności zsumowano wyniki odpowiedzi, licząc za odpowiedź a — 0 punktów, za b — 1 punkt, za c — 2 punkty. Suma odpowiedzi mieściła się więc w skali od 0 do 12, przy czym 0 oznaczało brak trudności w wykonywaniu którejkolwiek z 6 czynności, 12 — niemożność wykonania żadnej z nich (tab. 2). Wyniki tego badania wskazują, że 48% osób

¹³ Badanie sprawności samoobsługi nie objęło chronicznie obłożnie chorych.

Tabela 2. Ludzie w wieku powyżej 64 lat według płci i stopnia sprawności samoobsługi (dane z 1967 r. w odsetkach)

Źródło: badania Katedry Socjologii Pracy IGS

Stopień sprawności *	Ludność								
	ogółem			w rolnictwie			poza rolnictwem		
	razem	mężczyźni	kobiety	razem	mężczyźni	kobiety	razem	mężczyźni	kobiety
0	48	55	42	53	60	47	42	50	38
1	15	15	15	15	15	16	15	15	15
2	9	8	10	9	6	10	10	9	10
3—4	12	10	14	11	9	13	13	11	15
5—6	8	6	10	6	5	7	10	8	11
7—12	8	6	9	6	4	7	10	8	11
Ogółem	100	100	100	100	100	100	100	100	100

* Zob. objaśnienie sposobu budowy skali w tekście.

Tabela nie obejmuje chronicznie obłożnie chorych ludzi starych.

starszych nie ma trudności w samoobsłudze (0 punktów), zaś 24% ma w tym zakresie trudności stosunkowo niewielkie (1 lub 2 punkty). Natomiast 28% osób ma już trudności poważniejsze, z czego 8% tak poważne, że absolutnie niezbędna jest dla nich stała pomoc innych osób. Podobnie jak w sprawności ruchowej, tak i w sprawności samoobsługi mężczyźni są bardziej sprawni niż kobiety, bardziej sprawni są też ludzie starsi pracujący uprzednio w rolnictwie niż poza rolnictwem.

Trzeci sprawdzian sprawności — gospodarskiej — dotyczył 5 czynności związanych z przyrządzaniem posiłków i pracami domowymi. Także i w tym zakresie, z wyjątkiem ciężkich prac domowych, większość ludzi starych jest zdolna do samoobsługi.

Są to ważne ustalenia, jeśli idzie o ocenę możliwości samodzielnego życia ludzi starszych, tym bardziej ważne, że wyniki badań polskich w zakresie sprawności są, ogólnie biorąc, podobne do wyników uzyskanych w tym zakresie w Anglii, Danii i Stanach Zjednoczonych, a więc zdają się wskazywać na prawidłowość ogólniejszą. Są również podobne do wyników badań przeprowadzonych podobną metodą (odnośnie do sprawności samoobsługi) w 1967 roku w Czechosłowacji na reprezentacyjnej próbie populacji miejskiej w wieku 70 lat i więcej¹⁴.

Wyniki podobne do naszych dało również wielkie badanie przeprowadzone w Związku Radzieckim przez Kijowski Instytut Gerontologii

¹⁴ B. Kaufman, *Staří lidé v městském obyvatelstvu*, „Demografie”, Praha 1969, nr 3, s. 238.

Akademii Nauk ZSRR¹⁵, na kilkudziesięciotysięcznej populacji osób w wieku ponad 80 lat.

Pragnę szczególnie podkreślić fakt, że zdecydowana większość ludzi starszych jest w niezłym stanie zdrowia, a więc spełnia podstawowy warunek do prowadzenia normalnego życia. Oczywiście, nie zawsze jest to już pełna sprawność właściwa ludziom młodszym, ale sprawność wystarczająca do prowadzenia aktywnego i sensownego życia.

Nie znaczy to, że nie należy nie dostrzegać wielkiej reszty ludzi starszych o poważnie upośledzonej sprawności i wielkiej skali ich potrzeb. Są to przede wszystkim stale obłożnie chorzy (przykuci do łoża) — jest ich wprawdzie wśród ludzi starszych tylko 4⁰/₀, ale w liczbach bezwzględnych stanowi to ok. 90—100 tysięcy osób. Są to następnie osoby o ograniczonej zdolności poruszania się poza domem — 6⁰/₀, tj. dalsze 150 tysięcy. A do nich dodać trzeba szacunkowo około 20⁰/₀ ludzi starszych o ograniczonej sprawności ruchowej. Łącznie więc około 30⁰/₀ ludzi starszych wymaga pomocy z zewnątrz. Zapewnienie im tej pomocy w odpowiedniej postaci oraz wymiarze może poważnie złagodzić ograniczenia wynikające ze stanu ich sił i wielu z nich przywrócić do czynnego życia.

Aktywność zawodowa. Aktywność zawodowa i miejsce w pracy są ważnymi czynnikami określającymi pozycję społeczną jednostki. Z pojęciem starości wiąże się jednak zakończenie aktywności zawodowej i utrata pozycji zawodowej. Z tym harmonizuje stwierdzony w naszym badaniu fakt, że dwie trzecie ludzi starszych nie pracowało już zawodowo.

Pracuje jednak 35⁰/₀ ludzi (tab. 3) w wieku 65 lat i więcej (51⁰/₀ mężczyzn i 26⁰/₀ kobiet). Aktywność zawodowa jest znacznie częstsza wśród ludzi starszych w gospodarstwach chłopskich niż wśród pracowników spoza rolnictwa, znacznie częstsza także wśród mężczyzn niż wśród kobiet. Na czterech starszych mężczyzn przypada poza rolnictwem jeden pracujący, w rolnictwie — trzech. Spośród kobiet starszych poza rolnictwem pracuje co dwudziesta, w rolnictwie co druga. Aktywność zmniejsza się z wiekiem, ale jej związek z wiekiem nie jest tak duży jak z rodzajem pracy (samodzielna czy najemna) i z płcią.

Odsetek pracujących ludzi starszych jest w Polsce znacznie wyższy niż w wymienionych wyżej 3 krajach zachodnich. Tłumaczy się to tym, że wśród ludzi starszych w Polsce jest dużo więcej rolników niż w tamtych krajach. Gdy porównuje się dane dotyczące tylko ludności poza-

¹⁵ N. N. Saczuk, *Niektóre wskaźniki zdrowia osób długowiecznych w ZSRR*, [w:] *Badania socjologiczne w medycynie*, pod red. M. Sokołowskiej, Warszawa 1969 KiW, s. 109.

Tabela 3. Aktywność zawodowa wg typu gospodarstwa domowego
(dane z 1967 r. w %)

Źródło: materiały z badań Katedry Socjologii Pracy IGS

Typ gospodarstwa domowego	Mężczyźni	Kobiety	Łącznie mężczyźni i kobiety	Podział ca- tej populacji badanej wg typu gospodar- stwa domowego
Poza gospodarstwem rolnym:	25	6	13	54
samotnie gospodarujący	23	5	8	12
samotni + inne osoby	16	9	8	20
para małżeńska	28	5	20	14
para małżeńska + inni	28	12	21	8
W gospodarstwie rolnym:	74	52	62	46
samotnie gospodarujący	91	65	70	4
samotni + inne osoby	49	44	46	17
para małżeńska	80	67	75	9
para małżeńska + inni	76	55	69	16
Razem	51	26	35	100

rolniczej, różnice w stopniu aktywności są niewielkie. W mieście poza rolnictwem pracowało w wieku 65—69 lat 36% mężczyzn i 12% kobiet, zaś w wieku 75—79 lat — 23% mężczyzn i 1% kobiet; na wsi w rolnictwie w wieku 65—69 lat — 82% mężczyzn i 65% kobiet, a w wieku 75—79 lat — 67% mężczyzn i 48% kobiet.

Kontynuując pracę zawodową, ludzie starsi nie zawsze zachowują swą uprzednią pozycję zawodową. Ograniczeniu ulega zakres pracy, zmienia się jej treść, obniża pozycja zawodowa. Następuje więc swoista degradacja zawodowa. I tak np. spośród mężczyzn pracujących poza rolnictwem ok. 30% zmieniło zawód lub rodzaj pracy w związku z przejściem na emeryturę lub z powodu braku sił do wykonywania uprzedniego zawodu; zaś 36% pracuje krócej niż 30 godzin tygodniowo (ponadto 11% zależnie od potrzeby). Z tym wiąże się obniżenie pozycji zawodowej. Wśród kobiet pracujących poza rolnictwem przejawia się to rzadziej w zmianie rodzaju pracy, częściej (30%) w ograniczaniu się do pracy dorywczej lub sezonowej.

Spośród pracujących rolników mężczyzn co piąty pracuje w gospodarstwie, którego własność lub prowadzenie przekazał już dzieciom, a sam zszedł na pozycję pomagającego członka rodziny. Ponadto wielu starszych rolników korzysta w pracy na roli z pomocy dzieci, mających własne gospodarstwo. Z wiekiem więc postępuje pewne uzależnienie od dzieci i innych członków rodziny. Sytuacja starszych kobiet w rol-

nictwie jest w ogólnych zarysach podobna, z tym że znacznie częściej przekazują one dzieciom gospodarstwo lub jego prowadzenie.

Stan sprawności psychofizycznej, sytuacja rodzinna i typ kwalifikacji zawodowych mają widoczny wpływ na kontynuowanie pracy zawodowej w starszym wieku. Spośród ludzi starszych częściej kontynuują pracę zdrowsi i sprawniejsi, pracuje też stosunkowo więcej pracowników umysłowych (wśród mężczyzn 1 na 3) niż fizycznych (1 na 5). Może się to wiązać nie tylko z różnym stopniem wymagań, jeśli idzie o wysiłek fizyczny związany z pracą tych dwóch kategorii, lecz także z większą ogólną aktywnością i przydatnością zawodową osób o wyższych kwalifikacjach intelektualnych (ze starszych mężczyzn spoza rolnictwa, a objętych naszym badaniem, pracowało zawodowo 52% z wykształceniem wyższym, 36% ze średnim i 21% z podstawowym).

Interesujące jest stwierdzenie, że starsi mężczyźni żonaci są znacznie częściej aktywni zawodowo niż samotni (tab. 3). Może się to wiązać z przeciętnie niższym wiekiem mężczyzn żonatych, ale być może także z faktem, że małżeństwa ludzi starszych starają się zachować swą niezależność dłużej niż starsze osoby samotne, co skłania mężów do kontynuowania roli żywiciela rodziny, jak długo jest to tylko możliwe.

Na podstawie naszych materiałów nie można dać jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, jaki jest stosunek ludzi starych do zaprzestania pracy. Trudność ta wynika z widocznej ambiwalencji postaw wobec zakończenia aktywności zawodowej.

Wyjście z czynnego życia zawodowego jest z reguły przejściem przykrym, bo kojarzy się z tym osłabienie sił, utrata pozycji, wkroczenie w końcowy okres życia. Spośród ludzi starszych jeszcze pracujących zaledwie 7% spoza rolnictwa i 4% rolników stwierdziło, że cieszy się na zaprzestanie pracy. Dla pracowników przykry jest ponadto sam fakt zwolnienia z pracy decyzją innych, nagłe przerwanie aktywności, mające cechy odrzucenia.

Samodzielni rolnicy, a w dużym stopniu także właściciele warsztatów rzemieślniczych i handlowych, na ogół sami decydują o zaprzestaniu pracy na podstawie oceny swych sił i innych możliwości. Na ogół też ich wycofywanie się z aktywnego życia zawodowego następuje stopniowo, poprzez ograniczanie zakresu i rodzaju zajęć w miarę słabnięcia sił. W literaturze gerontologicznej zaleca się taki właśnie stopniowy sposób wychodzenia z czynnego życia zawodowego, jako że skuteczniej chroni pozycję społeczną ludzi starszych, ułatwia im przystosowanie się do życia „poprodukcyjnego”, a więc jest pożądanym jako ważnym czynnikiem zachowania równowagi fizycznej i psychicznej ludzi starszych. Ale i to stopniowe wychodzenie z pracy nie chroni przed obniżaniem się pozycji zawodowej ani przed świadomością słabnących sił i przydatności.

Ponadto pracujący ludzie starsi nie zawsze są zadowoleni z faktu, że nadal pracują, nieraz jeszcze bardziej niezadowoleni są z tego, że nie widzą możliwości zaprzestania pracy; wśród rolników nierzadko mówi się o przymusie pracy. Decyzja o kontynuowaniu pracy w starszym wieku jest więc nie zawsze całkowicie swobodna; niekiedy jest to konieczność ze względu na brak lub niedostateczne zabezpieczenie środków utrzymania po zaprzestaniu pracy. W rolnictwie indywidualnym występuje często obawa przed utratą niezależności po przekazaniu gospodarstwa następcom; nierzadko też dalsza praca w gospodarstwie jest konieczna z powodu braku zastępczej siły roboczej. W wielu gospodarstwach starzy rolnicy nie mają dzieci, którym mogliby przekazać swoje gospodarstwo; liczbę takich gospodarstw, użytkowanych przez rolników w wieku ponad 60 lat, Instytut Ekonomiki Rolnej szacuje na blisko 300 tysięcy¹⁶.

W związku z powyższymi uwagami uderzające jest stwierdzenie przez prawie wszystkich niepracujących rolników i przez ogromną większość pracowników najemnych (75% mężczyzn i 80% kobiet), że zaprzestanie pracy odpowiada ich woli, i to niezależnie od tego, z czyjej inicjatywy nastąpiło. Często może się w tym przejawiać zadowolenie z wypoczynku po wielu latach pracy i trudów, ale może też oznaczać pozbawioną satysfakcji samokrytyczną ocenę, że sił już nie ma, czym zresztą uzasadnione są przeważnie negatywne odpowiedzi na pytanie, czy respondent chciałby podjąć pracę.

Jeśli spośród ludzi starszych jeszcze pracujących zaledwie 5% stwierdziło, że „cieszy się na zaprzestanie pracy”, starsi już niepracujący bardziej optymistycznie oceniają swoją bezczynność zawodową: 30% spoza rolnictwa i 15% w rolnictwie jest z tej sytuacji zadowolonych, zaś niezadowolonych jest odpowiednio 44 i 64%. Jednak i zadowoleni, i niezadowoleni ludzie starsi na ogół realnie godzą się z biernością zawodową jako faktem nieuchronnym; a to pogodzenie się jest łatwiejsze, gdy po zaprzestaniu pracy układa się nie najgorzej ich sytuacja materialna i stosunki rodzinne. To ostatnie stwierdzenie znajduje pewne potwierdzenie w fakcie, że utrata zarobków i niezależności wymieniana jest najczęściej na pierwszym miejscu wśród wartości, które się traci po zaprzestaniu pracy.

Należy jednak być szczególnie ostrożnym, jeśli idzie o uogólnienia co do znaczenia zaprzestania pracy dla ludzi starszych, tym bardziej że podobnie jak zróżnicowane jest ich zdrowie, tak i zróżnicowany jest stosunek do pracy. Jedni pracują — inni nie, jedni są z tego zadowo-

¹⁶ A. Szemberg, *Stary człowiek i gospodarstwo*, „Życie Gospodarcze”, 1967, nr 17, s. 8.

leni — inni nie, różne też wartości widzą w pracy. Te różnice mogą wynikać z różnic w stanie zdrowia fizycznego i psychicznego oraz z różnic osobowości. Ważne znaczenie ma zapewne poziom intelektualny i kulturalny, umiejętność zorganizowania sobie życia w nowych warunkach oraz — co wydaje się w świetle naszych badań szczególnie ważne — posiadanie środków do samodzielnego organizowania sobie tego życia w warunkach zachowanej autonomii. Zagadnienie to wymaga badań bardziej pogłębionych niż nasze.

Z naszych badań wynika jednak wyraźnie, że przydatność zawodowa ludzi nie kończy się w określonym chronologicznie wieku, jak o tym świadczą dane dotyczące aktywności zawodowej ludzi starszych i duża rozpiętość wieku, w jakim zaprzestają pracy. Z drugiej strony budzą się pewne wątpliwości co do poglądu o szczególnym znaczeniu pracy jako takiej (myślę o pracy zarobkowej dla ludzi starszych). Jest to sprawa bardziej złożona, niż się to najczęściej przyjmuje. W negatywnych uczuciach ludzi starszych wobec zaprzestania pracy poważną rolę gra obawa utraty dotychczasowych środków utrzymania, obniżenia stopy życiowej i zależności od innych.

Miejsce w rodzinie. W literaturze socjologicznej rozpowszechniony jest pogląd, że we współczesnym społeczeństwie, w związku z przemianami wywołanymi industrializacją, tradycyjna rodzina trzy-pokoleniowa przeobraża się w rodzinę małą, dwupokoleniową (rodzice i dzieci), w której nie ma miejsca dla ludzi starych. Jednakże wyniki porównawczych badań międzynarodowych nad ludźmi starymi w Danii, Anglii i Stanach Zjednoczonych wykazały duże, żeby nie powiedzieć fundamentalne znaczenie rodziny w życiu ludzi starych. Autorzy tych badań krytykują tezę o upowszechnianiu się izolowanej rodziny nuklearnej i rozwijają oraz dokumentują antytezę, że we współczesnym społeczeństwie industrialnym dominuje nie typ rodziny nuklearnej, lecz „zmodyfikowanej dużej rodziny”, która wprawdzie coraz rzadziej gromadzi pod jednym dachem trzy i więcej pokoleń, lecz nadal utrzymuje żywe stosunki współdziałania i wymiany świadczeń w szerokim zakresie — od ekonomicznych do czysto emocjonalnych¹⁷. Również i nasze badanie stwierdziło podobne zjawiska, z tym że w Polsce ludzie starsi znacznie częściej niż na Zachodzie mieszkają wspólnie z dziećmi. W Polsce bowiem aż 67% ludzi starszych mających dzieci (a ma dzieci 86%) mieszka wspólnie z nimi. Jest to wskaźnik bardzo wysoki; dla porównania: w Anglii — 42%, w Stanach Zjednoczonych — 28%, w Danii — tylko 20%. Na tak wysoki wskaźnik w Polsce wpływa w dużym stopniu

¹⁷ Shan as, Townsend i inni, *op. cit.*

fakt, że wspólnie z dziećmi mieszka 76% starszych rolników; ale i poza rolnictwem wskaźnik jest wysoki i sięga 57% (tab. 4). Razem z dziećmi mieszka więcej pracowników fizycznych niż umysłowych, ale różnica jest nieznaczna 58 i 55%).

Wspólne zamieszkiwanie ma odmienne przyczyny u rolników niż u nierolników. Wspólne zamieszkiwanie z dziećmi starszych rolników wiąże się z tradycyjnym, rodzinnym gospodarstwem chłopskim. Poza

Tabela 4. Osoby w wieku 65 lat i więcej, mające dzieci mieszkające wspólnie z dziećmi, według stanu małżeńskiego i kategorii społeczno-zawodowej (dane z 1967 r. w %)

Źródło: badania Katedry Socjologii Pracy IGS

Stan małżeński ludzi starych i typ mieszkania	Pracownicy		Rolnicy
	umysłowi	fizyczni	
W stanie małżeńskim:	42	47	69
z dziećmi zamężnymi	22	27	43
z dziećmi samotnymi	20	20	20
W stanie niemałżeńskim:			
mężczyźni	(78)	75	83
z dziećmi zamężnymi	(50)	47	73
z dziećmi samotnymi	(28)	29	10
kobiety	68	67	83
z dziećmi zamężnymi	45	44	64
z dziećmi samotnymi	23	23	19
Ogółem	55	58	76

Liczby w nawiasach obliczone od podstawy mniejszej niż 50.

rolnictwem, a więc przede wszystkim w mieście, wspólne zamieszkiwanie jest wywołane przeważnie trudnościami mieszkaniowymi. Młodzi małżonkowie często zamieszkują u rodziców jednego z nich, zależnie od możliwości, czekając na mieszkanie własne. Drugą główną racją wspólnego zamieszkiwania i w mieście, i na wsi jest sprowadzenie się starej matki, rzadziej ojca, do dzieci bądź w celu udzielenia im pomocy w prowadzeniu gospodarstwa domowego i opieki nad wnukami, bądź w celu otrzymania od nich utrzymania i opieki, której starsi nie są w stanie sami sobie zapewnić.

Starsi ludzie mający współmałżonka rzadziej niż ci, którzy współmałżonka nie mają, prowadzą wspólne gospodarstwo domowe z dziećmi. Różnica pod tym względem występuje wyraźnie poza rolnictwem — razem z dziećmi mieszka 45% zamężnych, lecz aż 70% niezamężnych ludzi starszych, mających dzieci. Spośród starszych samotnych wspólnie

z dziećmi mieszka więcej kobiet niż mężczyzn, więcej niepracujących niż pracujących, więcej ograniczonych w możliwości samodzielnego egzystowania niż sprawnych i zabezpieczonych ekonomicznie. Te, jak i inne przedstawione wyżej dane faktycznie skłaniają do uogólnienia, że główną więzią wspólnego gospodarstwa domowego ludzi starych z dziećmi jest instrumentalna sfera życia rodzinnego.

Przedstawione dane o wysokim odsetku wspólnych z dziećmi gospodarstw domowych ludzi starszych w Polsce mogą sprawiać wrażenie, że w Polsce przeważa typ rodziny trzypokoleniowej. Tak jednak nie jest. Przede wszystkim ok. 30% starszych małżeństw pracowniczych i 17% małżeństw rolników, mieszkających pod wspólnym dachem z dziećmi, nie prowadzi z nimi wspólnego gospodarstwa. Ważniejszy jednak jest fakt, że wśród średniego pokolenia przeważają rodziny typu nuklearnego. Dysponujemy w tym zakresie danymi z badania reprezentacyjnego dotyczącego rodzin kobiet zamężnych w wieku 21—47 lat zamieszkałych w miastach. Otóż rodziny (gospodarstwo domowe) składające się tylko z rodziców i dzieci stanowią w tym średnim pokoleniu aż 82%¹⁸.

W przypadku wspólnego zamieszkiwania ludzi starszych z dziećmi mamy dwa układy: bądź ludzie starzy dają u siebie mieszkanie dzieciom, bądź dzieci sprowadzają do swego mieszkania starych rodziców. Pierwszy przypadek jest częstszy. W rolnictwie dwie trzecie starszych mężczyzn stwierdza, że to oni dają mieszkanie dzieciom, poza rolnictwem — nieco więcej niż jedna trzecia. Większość też starszych mężczyzn uważa siebie za głowę wspólnego z dorosłymi dziećmi gospodarstwa domowego zarówno w mieście, jak i na wsi. Znacznie mniej kobiet starszych przypisuje sobie taką pozycję.

Różnica między mężczyznami a kobietami w częstości traktowania siebie jako głowy wspólnego gospodarstwa może wynikać z faktu, że 78% starszych mężczyzn jest żonatych, w przeciwieństwie do kobiet, które w 71% nie mają mężów. Starsi ludzie mający współmałżonka mają bowiem silniejsze, niż nie mający współmałżonka, tendencje do zachowania swej autonomii czy dominacji w gospodarstwie domowym.

Wspólne zamieszkiwanie, zwłaszcza połączone z prowadzeniem wspólnego gospodarstwa domowego, sprzyja bardzo bliskim kontaktom i wymianie różnorodnych świadczeń. Lecz ludzie starsi i ich dzieci utrzymują między sobą żywe kontakty także wtedy, gdy nie zamieszkują wspólnie; 74% starszych pracowników umysłowych, 84% pracowników

¹⁸ J. Piotrowski, *Aktywność zawodowa kobiet zamężnych i wynikające z niej potrzeby rodziny. Sprawozdanie z badań w latach 1964—1968*, Warszawa 1968 SGPiS.

fizycznych i 92% rolników ma przynajmniej jedno dziecko mieszkające nie dalej niż 30 minut drogi. Są to wskaźniki prawie takie same jak w Anglii i niewiele wyższe od wskaźników amerykańskich i duńskich, chociaż w przypadku Polski obejmują one liczne przypadki wspólnego mieszkania. Podobieństwo sięga dalej — we wszystkich krajach więcej starszych kobiet niż mężczyzn mieszka w pobliżu dzieci, więcej rolników niż pracowników fizycznych, więcej pracowników fizycznych niż umysłowych.

Bliskość zamieszkania sprzyja częstym kontaktom: spośród ankietowanych osób w starszym wieku 72% pracowników umysłowych, 80% fizycznych i 89% rolników widziało się z dziećmi w dniu wywiadu lub dnia poprzedniego; w ubiegłym tygodniu odpowiednio: 79, 87 i 93%.

Na tak wysoki odsetek ludzi starszych mających częste kontakty z dziećmi wpływa w dużym stopniu fakt, że wielu ludzi starszych mieszka wspólnie z dziećmi, z którymi widuje się codziennie. Jeśli jednak badamy kontakty ludzi starych, którzy nie mieszkają wspólnie z dziećmi, obraz się zmienia. Spośród pracowników umysłowych nie mieszkających z dziećmi (a mających dzieci) prawie połowa (47%) nie widziała się z żadnym z nich w tygodniu poprzedzającym badanie, w tym prawie jedna trzecia (31%) nawet w poprzednim miesiącu; odpowiednie odsetki dla pracowników fizycznych wynoszą 31 i 17, a dla rolników — 30 i 17. Wyższy procent pracowników umysłowych o luźnych kontaktach z dziećmi może wynikać z faktu, że jest wśród nich więcej, niż wśród pozostałych kategorii, osób starszych mających jedno lub dwoje dzieci; mniej ich ma także blisko mieszkające dzieci. Może jednak także wynikać z odmiennych typów stosunków rodzinnych.

Wspólne zamieszkiwanie ma istotny wpływ na rodzaj i rozmiar wzajemnych świadczeń. Są one znacznie częstsze w przypadku wspólnego zamieszkiwania niż oddzielnego. Sam kontakt ma oczywiście walor emocjonalny. Ale wiążą się z nim wartości o charakterze instrumentalnym. W Polsce w przypadku wspólnego zamieszkiwania prawie co drugi spośród ludzi starszych otrzymuje od dzieci pełne lub częściowe utrzymanie, co siódmy zaś daje je dzieciom. Obserwuje się tu przede wszystkim zależność od aktywności zawodowej, płci i wieku, lecz także od klasy społeczno-zawodowej. Około 13% w każdej społecznej klasie otrzymuje pewną pomoc finansową od dzieci mieszkających wspólnie. W rolnictwie najpowszechniejszą formą pomocy jest pomoc dzieci w pracy na roli. W sytuacjach kryzysowych, jak np. choroba, pomoc przychodzi przede wszystkim ze strony członków rodziny, zwłaszcza dzieci mieszkających wspólnie lub w pobliżu.

Również jednak ludzie starsi świadczą na rzecz dzieci, zwłaszcza w przypadku wspólnego zamieszkiwania. Najczęstsze świadczenia to

udzielenie mieszkania, opieka nad wnukami, pomoc w pracy na roli, ze strony kobiet ponadto prowadzenie lub pomoc w prowadzeniu gospodarstwa domowego, a także i świadczenia finansowe na rzecz wspólnego gospodarstwa domowego (25—30%). Dotyczy to głównie osób pobierających renty lub zarobkujących.

Jak oceniany jest ten układ stosunków? Na pytanie bezpośrednie, jak układają się stosunki ze wspólnie mieszkającymi dziećmi, ogromna większość (ok. 80%) osób odpowiada, że dobrze. Niejednokrotnie jednak stosunki układają się źle lub „różnie” z synem lub córką wspólnie zamieszkałą (po 15% przypadków) i częściej (po 25%) z synową lub zięciem, przy czym na ogół gorzej starszym kobietom niż mężczyznom, gorzej także osobom starszym zamieszkałym w rodzinach chłopskich niż w pracowniczych (tab. 5). Zauważmy, że najwięcej uskarżają się na złe

Tabela 5. Wspólne zamieszkiwanie ludzi starszych z dziećmi, z którymi stosunki nie układają się dobrze (dane z 1967 r. w %)

Zródło: badania Katedry Socjologii Pracy IGS

Wspólne zamieszkiwanie	Ludzie starsi			
	spoza rolnictwa		w gospodarstwach rolniczych	
	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety
Z córką	10,5	14,1	15,2	18,0
Z zięciem	19,9	25,1	29,4	26,4
Z synem	11,7	21,0	12,3	17,6
Z synową	25,0	26,6	22,8	29,6
Z wnukami	9,6	14,5	7,6	12,0

stosunki te kategorie ludzi starszych, wśród których najczęściej spotyka się wspólne zamieszkiwanie z dziećmi.

Za najlepszy typ mieszkania ludzie starsi uważają przeważnie (62%) mieszkanie oddzielne, lecz w pobliżu dzieci. Jest to dość powszechne ustalenie, dające się zaobserwować także w badaniach prowadzonych w innych krajach. W Polsce jednak znacznie częściej niż w krajach zachodnich deklarowana jest chęć wspólnego mieszkania z dziećmi, zwłaszcza ze strony ludzi starszych samotnych, o słabszym zdrowiu, nie mających własnych środków utrzymania. Dostrzega się pewne różnice w tych postawach w różnych kategoriach społecznych (tab. 6).

Mężatki średniego pokolenia w miastach, podobnie jak ludzie starsi, w ogromnej większości (79%) uważają, że starsi rodzice powinni mieszkać osobno, lecz w niewielkiej odległości. Za wspólnym zamieszkiwaniem wypowiedziało się 18% (nieco częściej mężatki pracujące niż nie-

Tabela 6. Faktyczny i preferowany przez ludzi starszych typ mieszkania według kategorii społeczno-zawodowej, stanu małżeńskiego i płci (dane w %)

Źródło: badania Katedry Socjologii Pracy IGS

Kategorie społeczno-zawodowe i stan małżeński	Ludzie starsi	
	mieszkający wspólnie z dziećmi	preferujący wspólne mieszkanie z dziećmi
Pracownicy umysłowi	55	25
w tym:		
w stanie małżeńskim	42	14
samotni mężczyźni	a	19
samotne kobiety	68	38
Pracownicy fizyczni	58	26
w tym:		
w stanie małżeńskim	47	18
samotni mężczyźni	75	36
samotne kobiety	67	32
Rolnicy	79	37
w tym:		
w stanie małżeńskim	69	29
samotni mężczyźni	83	41
samotne kobiety	83	48
Ogółem	67	31
w tym:		
w stanie małżeńskim	50	23
samotni mężczyźni	70	37
samotne kobiety	70	39

a — zbyt małe liczby.

pracujące). Jednak aż 45% kobiet oświadczyło, że nie chciałyby mieć matki u siebie, pozostałe, jeśli biorą tę ewentualność pod uwagę, to z reguły dlatego, aby matka pomagała w opiece nad dzieckiem i w prowadzeniu gospodarstwa. Podobne są odczucia ludzi starszych; 70% ludzi starszych uważa, że nie jest prawdą, iż „większość rodzin chciałaby mieć swych rodziców przy sobie”; 75% ludzi starszych wyraziło pogląd, że „dzieci dbają o rodziców tylko tyle, o ile mają z tego korzyść”. Wspólne mieszkanie ma wiele niedogodności, zmusza ludzi starszych do przystosowania się do norm i sposobów życia wyznaczonych przez innych, choćby bliskich, ograniczających ich własną swobodę. Konflikty i napięcia rodzić się mogą w związku z niezgodnością poglądów na układ ról ludzi starszych i ich dzieci, struktury autorytetu i prestiżu w wielopokoleniowym gospodarstwie domowym.

Nic więc dziwnego, że znaczna większość ludzi starszych, jak i również ich dzieci, chciałaby mieszkać oddzielnie. Równocześnie jednak zarówno pokolenie dziadków, jak i ich dzieci bardzo często wyraża chęć mieszkania w pobliżu dzieci czy rodziców. Mimo bowiem wspomnianych trudności i konfliktów czy innych zjawisk negatywnych w stosunkach międzypokoleniowych, więzy rodzinne są silne i rodzina pozostaje podstawowym i uznanym środowiskiem społecznym ludzi starych, do którego można się odwołać w potrzebie. Badania empiryczne nie potwierdzają tezy o wyizolowaniu ludzi starszych z rodziny i poza stosunkowo nielicznymi przypadkami ludzie starsi są powiązani częstymi i żywymi stosunkami ze swymi dziećmi i ich rodzinami. Przypomnijmy w związku z tym, że większość ludzi starszych określiła swoje stosunki z dziećmi jako dobre, a pośrednim tego potwierdzeniem jest częstość kontaktów z nimi i bogata treść tych kontaktów.

Sytuacja ekonomiczna ludzi starszych, zwłaszcza zależność materialna, może być poważnym obciążeniem tych stosunków. Dostateczne, własne środki utrzymania są istotnym czynnikiem samodzielności życiowej ludzi starszych, zabezpieczającym ich pozycję społeczną i usuwającym źródło wielu trudności w stosunkach z rodziną

Tabela 7. Ludność w wieku 65 lat i więcej w mieście i na wsi według głównego źródła utrzymania (dane z lat 1966/1967 w %)

Źródło: badania Katedry Socjologii Pracy IGS

Główne źródło utrzymania	Ludność		
	ogółem	miasto	wieś
Razem	100,0	100,0	100,0
Gospodarstwo rolne i dożywocie	39,6	10,3	66,0
Praca poza gospodarstwem rolnym	6,6	10,4	3,2
Emerytura lub renta	42,0	65,6	20,6
Pomoc od dzieci	7,3	8,9	5,8
Pomoc od krewnych i znajomych	0,7	0,7	0,7
Zasilki i zapomogi społeczne	0,1	0,1	0,1
Pozostałe źródła	0,5	0,6	0,5
Brak danych	2,0	1,9	2,2

i środowiskiem społecznym. Jak wynika z naszych badań, głównym źródłem utrzymania dwu trzecich ludzi starszych w mieście jest renta lub emerytura, dwu trzecich na wsi — gospodarstwo rolne (tab. 7). Ogólnie biorąc dochody własne ludzi starszych przedstawiają się skromnie i nie zawsze wystarczają na pokrycie potrzebnych wydatków. W licznych przypadkach uzupełnia te środki pomoc rodziny, w kilkunastu

procentach przypadków pomoc rodziny stanowi główne źródło utrzymania. Dla pozycji człowieka starszego ma to poważne konsekwencje, m. in. jest istotną przyczyną prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego z dziećmi i pozostawania na łaskawym chlebie. Wśród ludzi starszych gospodarujących samotnie (lub tylko ze współmałżonkiem) osoby, których wyłącznym źródłem utrzymania jest pomoc rodziny, stanowią tylko 3⁰/o; wśród gospodarujących z innymi, głównie z dziećmi, jest takich osób prawie 25⁰/o. Szczególne znaczenie dla zachowania samodzielności i autonomii mają — wśród źródeł utrzymania — renty i emerytury. Osoby starsze, których wyłącznym źródłem utrzymania są renty i emerytury, spotyka się dwukrotnie częściej wśród gospodarujących samodzielnie niż wśród gospodarujących wspólnie z dziećmi. Brak uprawnienia do renty wiąże się z kontynuowaniem aktywności zawodowej „póki sił starczy”, co może także świadczyć o niepokoju co do losu po zaprzestaniu pracy wobec braku zabezpieczenia społecznego.

SPOŁECZNE POJĘCIE STAROŚCI

Na tle wyników naszego badania, charakteryzujących pozycję ludzi starszych w Polsce, nasuwają się przede wszystkim wnioski ogólne, dotyczące samego pojęcia starości jako zjawiska społecznego.

1. Podstawowy wniosek wynikający z naszego badania można streścić w stwierdzeniu, że ludzie starsi stanowią populację bardzo zróżnicowaną ze względu na wiek, stan rodzinny, stan zdrowia, aktywność zawodową, sytuację materialną i mieszkaniową itd.

Pod względem zdrowotnym zdecydowana większość ludzi starszych (około dwóch trzecich) to ludzie sprawni. Stosunkowo niezbyt duża (10—15⁰/o), ale w liczbach absolutnych liczna, kategoria nie może żyć bez stałej pomocy i pielęgnacji osobistej ze strony innych osób i stanowi przypadki „szczególnej troski”. Pozostali mogliby w znacznym stopniu przezwyciężyć ograniczenie sprawności, gdyby mieli lepsze warunki życiowe.

Nie można też jednoznacznie scharakteryzować populacji ludzi starszych (w wieku 65 lat i więcej) jako populacji nie pracującej. Odsetek pracujących wśród starszych chłopów i rzemieślników jest wysoki. Ale i wśród pracowników odsetek czynnych zawodowo, zwłaszcza mężczyzn, jest wyższy, niżby można oczekiwać. Dodatkowe zróżnicowanie wynika z faktu, że zarówno wśród pracujących, jak i nie pracujących spotyka się osoby, które są w pełni sprawne do pracy, i takie, które już mają ograniczoną zdolność do pracy; takie, które chcą pracować, i takie, które pracować nie chcą. Są wreszcie tacy, którzy mają pewną swobodę

w określaniu chwili zaprzestania pracy, i tacy, którzy tej swobody nie mają. Podobnie zróżnicowanie przedstawia się sytuacja ludzi starszych w zakresie stosunków rodzinnych i struktury gospodarstw domowych, w skład których wchodzi. I tu mamy osoby gospodarujące samodzielnie lub z innymi osobami, i ich pozycja bywa różna w zależności od wielu czynników. Są mniej lub bardziej samodzielni i samowystarczalni lub całkowicie zależni i podporządkowani. Są tacy, którzy mają oparcie w rodzinie, i są całkowicie osamotnieni.

Analogiczne zróżnicowania stwierdziliśmy także w wielu innych dziedzinach: mieszkania, sytuacji ekonomicznej, kontaktów społecznych, zainteresowań kulturalnych itd.

2. Na tle tego zróżnicowania nasuwa się wniosek poznawczy i praktyczny, że ludzi starszych, tj. osoby w wieku konwencjonalnie określanym jako starczy, nie można charakteryzować i traktować jako populacji jednorodnej o wspólnych cechach. Istnieje potrzeba sklasyfikowania tej populacji w kilku odrębnych kategoriach, różniących się od siebie określonymi cechami, które poznawczo i praktycznie uznaje się za istotne w zależności od rozpatrywanego problemu. Nie łatwo dać zdecydowaną odpowiedź, jakie to powinny być cechy. Jeśli interesuje nas sprawność psychofizyczna, można dzielić ludzi starszych według odpowiednio dobranych kryteriów tej sprawności na pełnosprawnych, o ograniczonej sprawności i zniezdolnionych (zgrzybiałych). Jeśli interesuje nas aktywność zawodowa — na czynnych i biernych (z ewentualnymi podziałami), przydatnych i nieprzydatnych do pracy. Ze względu na sytuację ekonomiczną dzielić trzeba ludzi starszych według samodzielności i niezależności ekonomicznej.

Te trzy cechy wydają się podstawowe i być może ich kombinacja mogłaby stanowić podstawę klasyfikacji ludzi starszych, np. na samodzielnych i sprawnych, samodzielnych z odpowiednią pomocą i niesamodzielnych. Inną kategorią są ludzie w pełni sił, normalnie aktywni zawodowo i społecznie, pracujący z zadowoleniem i ekonomicznie samowystarczalni, inną zaś schorowani, niezdolni do pracy, niepracujący lub pracujący ponad siły, ekonomicznie zależni od obcej pomocy. Tych pierwszych wahać się nazywać starymi, do tych drugich, choćby nawet byli młodszy od pierwszych, można takie określenie stosować.

Istotną trudność ogólnej klasyfikacji ludzi starszych według kilku cech stanowi jednak fakt, że podziały według poszczególnych cech nie nakładają się na siebie, lecz krzyżują.

3. Niewątpliwie potrzebna jest jakaś ogólna definicja starości. Dotychczas jednak nie mamy takiej definicji, która byłaby teoretycznie zadowalająca i która obejmowałaby zjawiska jednorodne co do swych cech. Wiek jako cecha starości spełnia ten warunek, jak wynika z badań

empirycznych, w bardzo ograniczonym zakresie i ma charakter nazbyt konwencjonalny, nawet jeśli mierzyć starość stanem fizjologicznym i biologicznym organizmu. Przeważnie przyjmuje się jako próg starości wiek 60 lub 65 lat. Wydaje się, że duży wpływ na ustalenie tego progu miały systemy emerytalne, w których ze względów techniczno-prawnych niezbędne jest jednoznaczne określenie wieku emerytalnego na podstawie dość złożonych zresztą przesłanek¹⁹. Definicje według wieku chronologicznego są przydatne i w pewnym stopniu konieczne w badaniach demograficznych, ekonomicznych (problemy bilansu siły roboczej) oraz socjologicznych, zwłaszcza o charakterze makrospołecznym, socjograficznym, jak np. referowane wyżej nasze badanie. Nie wolno tylko zapominać, że są to konwencjonalne, operacyjne definicje robocze, których nie można brać dosłownie (tzn. jakoby określały one jednoznacznie inne cechy populacji)²⁰.

Starość ma wyraźnie określoną granicę końcową, którą jest „granica życia ludzkiego”, natomiast jej granica początkowa jest bardzo nieokreślona. Starzenie się biologiczne organizmu zaczyna się bardzo wcześnie i — jak pisze Sauvy — „rozpoczyna się właśnie w chwili, kiedy kończy się okres wzrostu, a niektóre narządy ulegają temu procesowi nawet wcześniej”²¹. To samo można powiedzieć o procesach starzenia się psychiki ludzkiej. „Wiek człowieka jest ściśle związany z jego zdolnościami umysłowymi i sprawnościami fizycznymi, nie jest on jednak ich precyzyjnym wskaźnikiem”²². Spadek zaś zdolności umysłowych i sprawności fizycznych, tak ważnych ze względu na miejsce człowieka w społeczeństwie, nie następuje u poszczególnych ludzi w jednakowym wieku.

Wątpliwości co do odpowiedniości chronologicznych definicji starości budzą się również z tego względu, że nie odpowiadają one świadomości społecznej, przypisującej starości określone cechy, a co wyraża się np. w takich sformułowaniach, jak „wcześnie się zestarzał” lub „wcale się nie starzeje”. W świadomości społecznej starość kojarzy się nie tylko z wiekiem, ale także z określonym wzorem osobowym rozumianym jako zespół cech osobowych, pozycji i ról właściwych danej kategorii osób. Tak więc w naszym kręgu kulturowym z obrazem starości kojarzy się upadek sił fizycznych i umysłowych, schorowanie i ułomno-

¹⁹ J. Piotrowski, *Zabezpieczenie społeczne. Problematyka i metody*, Warszawa 1966, Kiw, s. 120 i nast.

²⁰ GUS stosuje dwa warianty progu wieku „poprodukcyjnego”: 65 lat dla mężczyzn i 60 lat dla kobiet, oraz odpowiednio: 60 i 55 lat. Zob. „Rocznik Statystyczny”, 1969, s. 44.

²¹ A. Sauvy, *Granice życia ludzkiego*, Warszawa 1965, Omega, s. 120.

²² D. B. Bromley, *Psychologia starzenia się*, Warszawa 1969, s. 99 i nast.

ści, ale, jak wynika z badań empirycznych, stan taki występuje u różnych osób w różnym wieku, niektórzy zaś nigdy do tego stanu nie dochodzą. Większość ludzi klasyfikowanych jako starsi z tytułu przekroczenia 65 roku życia jest zdrowych i sprawnych, inni tracą siły przed osiągnięciem tego wieku. Ze starością kojarzy się ostatnia faza rodziny, gdy dorosłe już dzieci opuściły dom rodzinny lub gdy zostaje się dziadkiem lub babcią. Ale wielu ludzi wchodzi w ten okres przed 50 rokiem życia i myśli o drugiej młodości. Ze starością kojarzy się zaprzestanie czynnego życia zawodowego, ale i w tym przypadku obserwujemy, że wielu ludzi chronologicznie starych nadal pracuje. To samo w pewnym stopniu można powiedzieć o pełnieniu innych funkcji społecznych. Ze starością wiąże się też zwykle stan zależności, wynikający z utraty sił i środków egzystencji, lecz i ta sytuacja jest dziś zróżnicowana, a postępy ochrony zdrowia i rozwój systemów zabezpieczenia społecznego zmniejszają zakres tego zjawiska.

Wydaje się więc celowe i potrzebne podjęcie starań o zbudowanie w miejsce definicji starości, której podstawowe kryterium stanowi wiek chronologiczny, definicji funkcjonalnej związanej z istotnymi zmianami w zespole ról społecznych pełnionych w wieku dojrzałym. Starość jest bowiem przede wszystkim kategorią społeczną, a nie bio-fizjologiczną. Głównym więc elementem definicji starości winny być zmiany w zakresie roli zawodowej, a mianowicie starość jako okres po wycofaniu się z czynnego życia zawodowego, jako wiek emerytalny. W tym okresie wypełnione są już również zadania w zakresie drugiej podstawowej roli społecznej, roli rodzinnej, tj. zadania wychowawczo-opiekuńcze w stosunku do dzieci. Taka definicja stanowiłaby socjologiczną parafrazę demograficzno-statystycznej kategorii wieku poprodukcyjnego, oznaczaliby okres wysłużonej i zasłużonej swobody po życiu wypełnionym obowiązkami. Może wtedy i samo pojęcie starości rozkojarzy się z wyobrażeniem ułomności, zniedołężnienia i osamotnienia, zgodnie z obserwacją empiryczną. Może nawet trzeba by uznać, że „starość” na oznaczenie tego okresu jest określeniem nieadekwatnym, jak to niedawno zrobiono w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym zastępując „renty starcze” „emeryturami”, i zachować pojęcie starości dla osób w sędziwym wieku i ułomnych.

Wydaje się, że funkcjonalna definicja starości byłaby także bardziej przydatna w polityce społecznej, zarówno ze względów teoretycznych, jak i dla praktyki, szczególnie gdy od rozważań ogólnych przechodzi się do zagadnień bardziej konkretnych, jak np. potrzeby ludzi starych i związane z tym zadania polityki społecznej.

4. Klasyfikowanie ludzi jako starych według wieku chronologicznego ma także istotne następstwa społeczne wskutek rozpowszechnionych

stereotypów starości. Stereotyp starości, z jakim stykają się ludzie w wieku emerytalnym, jest dość powszechnym źródłem ich konfliktów życiowych. W przygniatającej większości przypadków obraz człowieka starego zawarty w panujących stereotypach nie odpowiada obrazowi, jaki konkretny człowiek, uważany za starego, ma o sobie i jak chciałby siebie widzieć. Wielu ludzi „starych” czuje się urażonych traktowaniem ich jako specjalnej kategorii o jednolitych cechach, co jest sprzeczne nie tylko z ich obrazem własnej osobowości jako ludzi normalnych i sprzeczne z ich poczuciem indywidualności; jest nieraz odczuwane jako spychanie do swoistego getta. W naszym badaniu (które objęło osoby w wieku 65—100 lat) zapytywaliśmy respondentów, do jakiej kategorii wieku zaliczyliby siebie. Mniej niż jedna trzecia badanych nazywała się starymi, połowa — starszymi, co piąty określał się jako w średnim lub w sile wieku (ta ostatnia kategoria była najczęstsza wśród mężczyzn spoza rolnictwa — 28% odpowiedzi). Odczucie spychania do getta jest tym dokuczliwsze, że stereotyp człowieka starego, jakim społeczeństwo częściej ludzi starszych, zawiera cechy, które w naszej kulturze są wartościowane negatywnie (niepełstwo, nieużyteczność, zależność, brak potrzeb społecznych i kulturalnych, ujmowanie starych jako obciążenia). Z tym wiąże się nieraz niechęć i traktowanie jako ostateczności zamknięcia się w kręgu ludzi starych i korzystania z urządzeń przeznaczonych wyłącznie dla ludzi starych.

5. Niezgodność społecznego stereotypu i obrazu własnego ludzi starych zawiera w sobie konflikt wzajemnych oczekiwań co do postaw i postępowania obu stron i źródła konfliktów osobistych i społecznych. Niezbędne jest więc przybliżenie tych obrazów, przede wszystkim przez gromadzenie i popularyzowanie sprawdzonej wiedzy o ludziach w wieku emerytalnym i korygowanie społecznego obrazu ludzi starych. Przejście na emeryturę stwarza ludziom starym oczywiście zasadniczo nową sytuację. Nie stają się oni jednak przez to całkiem innymi ludźmi, a ich życie nie musi tracić sensu. Trzeba więc pomagać im w zorientowaniu się w ich nowej sytuacji emerytalnej, może także — przygotowywać do emerytury, rozważyć celowość, możliwość i niezbędne warunki takiego przygotowania. Jednakże ludzie starsi nieustannie napotykają w życiu, różnych jego dziedzinach i środowiskach sytuacje konfliktowe, poczynając od oceny swej osoby przez środowisko społeczne, a kończąc na prawie do określonego miejsca w społeczeństwie. W każdej dziedzinie ich sytuacja, ich prawa i obowiązki są nieokreślone, niezdecydowane, ich rola niewiadoma, ich pozycja niepewna. Trzeba więc działać na rzecz jasnego określenia pozycji ludzi starych w naszym społeczeństwie, może przez swoistą kartę praw człowieka starego i popularyzowanie idei, zgodnych z zasadami współżycia społeczeństwa socjalistycznego.

6. Proponując zastąpienie pojęcia starości pojęciem wieku emerytalnego, mam na myśli oba w tym ostatnim pojęciu zawarte znaczenia: wysłużonego wypoczynku i należytego zaopatrzenia materialnego. Przywileje i prawa emeryta mają swój odpowiednik w wypełnionym obowiązku pracy dla społeczeństwa.

Trzeba, aby wiek emerytalny nie tylko osiągało jak najwięcej ludzi, ale także aby go osiągało w jak najlepszej formie, mówiąc po sportowemu. Większą więc uwagę należy zwrócić na profilaktykę geriatryczną, rozpoczynaną dostatecznie wcześnie, jak również na systematyczną opiekę leczniczą dla ludzi starych; wbrew dość popularnej opinii korzystają oni mało z tej opieki. Podstawową sprawą jest zapewnienie możliwości prowadzenia samodzielnego i sensownego życia i odpowiednia pomoc w tym celu. Należyte mieszkanie i zaopatrzenie emerytalne wystarczające do życia bez nadmiernych wyrzeczeń, odpowiednia organizacja usług i inne środki mają doniosłe znaczenie nie tylko jako sprawy osobistego komfortu, ale także jako ważne czynniki rehabilitacji, pozwalające ponadto prowadzić normalne życie przez lata okresu emerytalnego według swobodnie dokonanych wyborów sposobu organizowania sobie samodzielnego i sensownego życia.

Dla osób do samodzielnego życia już niezdolnych potrzebna jest organizacja odpowiedniej pomocy, przy czym na czoło wysuwa się tu sprawa odpowiednich domów opieki i zakładów oraz świadczeń i usług dla pielęgowanych w domu osób o znaczniejszym upośledzeniu sprawności oraz dla pielęgnujących ich rodzin. Krótko mówiąc — w obliczu starzenia się ludności sprawą pilną staje się przystąpienie do opracowania założeń i wytycznych polityki społecznej wobec ludzi w wieku emerytalnym i odpowiednich planów realizacyjnych w tym zakresie. Objąć one muszą szeroki teren wielu dyscyplin, od biologii i nauk medycznych po nauki społeczne, zapewniając właściwe ich współdziałanie, a dotychczas brak jest form instytucjonalnych, w ramach których współdziałanie to mogłoby się rozwijać.